

Danuta Anna Michałowska  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Przemiany tożsamości współczesnego człowieka w kontekście neoliberalizmu**

Dyskurs neoliberalny kreuje specyficzną wizję istoty człowieczeństwa, jaką jest *homo neoliberalis*, definiowany przez *homo oeconomicus* i *homo consumans*. Legitymizacja neoliberalnej wizji człowieka nie rokuje pozytywnie dla społeczeństwa demokratycznego. Neoliberalizm rozpatrywany w kategoriach ideologii jest obecny we współczesnej myśli społecznej oraz zauważalny w codziennej rzeczywistości szkolnej, kształtującej tożsamość młodego człowieka. Krytyka neoliberalnych implikacji dla edukacji młodego człowieka i kształtowania jego tożsamości jest punktem zwrotnym ku poszukiwaniu nowej wizji tożsamości współczesnego człowieka — ważnej w budowaniu społeczeństwa demokratycznego.

Pojęcie tożsamości zawiera w sobie pojęcie indywidualizmu i autentyczności, jak i autonomii. Kim i jaki jest człowiek? Co stanowi jego istotę, jego tożsamość? Na te pytania odpowiadamy, wskazując na kryterium, jakim jest dobór wartości wedle określonej hierarchii. To wyrażanie siebie, swojej indywidualności, ale również swojego podobieństwa wobec innych poprzez zinternalizowany system aksjologiczny, mający swe odzwierciedlenie w zachowaniach, uczuciach, jak i światopoglądzie. Tożsamość jest wewnętrzną strukturą ją, dzięki której umiejscawiamy siebie samych w przestrzeni indywidualnej, jak i wspólnotowej. Francis Fukuyama przywołuje myśl Platona o trzeciej części duszy — *thymos*<sup>1</sup> — siedziska ludzkiej woli, pełnomocnika rozumu, poszukiwacza uznania, dumy i godności. Píše on o współczesnej polityce tożsamości<sup>2</sup> i napięciach, jakie przeżywa każdy człowiek między tym,

<sup>1</sup> Platon, *Timajos*, 70 D-E, [w:] *idem, Dialogi*, t. II, przeł. W. Witwicki, Antyk, Kęty 1999, s. 723.

<sup>2</sup> F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. J. Pyka, Dom Wydawniczy Rebis, Warszawa 2019.

co własne, niepowtarzalne w nim, a tym, co wspólne i jednoczące jednostkę z innymi. Jaka jest zatem tożsamość współczesnego człowieka w kontekście neoliberalizmu i procesów globalizacji? Jaki jest sposób postrzegania istoty człowieczeństwa w liberalizmie i neoliberalizmie? Na to pytanie próba odpowiedzi została zawarta w książce *Neoliberalizm i jego (nie)etyczne implikacje edukacyjne* (Fukuyama 2013)<sup>3</sup>. Neoliberalizm zawiera program normatywny: zbiór norm, zasad i wartości o zasięgu uniwersalnym i globalnym, dyskurs o funkcjonowaniu człowieka w obszarze społecznym, politycznym i gospodarczym, oparty na etycznych i moralnych zasadach, które stoją na straży indywidualnych praw jednostki mających swoje źródło w liberalizmie. Neoliberalizm jako ideologia opiera się na myśli liberalnej oraz wybranych teoriach ekonomicznych i społecznych<sup>2</sup>. Odwołuje się do założeń teorii wolnorynkowej, mającej swoje realne odzwierciedlenie w: globalnej polityce, gospodarce, kulturze i edukacji, a tym samym w konstytuowaniu się jednostkowych tożsamości. Analiza liberalnych i neoliberalnych przemian opartych na racjonalności wolnorynkowej wskazuje na wytworzenie się nowej struktury społecznej, kulturowej, w tym zwłaszcza edukacyjnej jako przestrzeni dla narodzin nowej tożsamości człowieka XXI w. Główne podstawy liberalne zawierają prawa człowieka, prawo do wolności słowa i wypowiedzi, brak cenzury, równość ras ludzkich, brak narzucania systemu moralnego oraz prawo kryminalne jako narzędzie egzekwowania przestrzegania owych praw.; respektowanie indywidualnej wolności sumienia<sup>4</sup>. O tym pisali m.in. w Anglii Halstead, w Polsce filozofowie Tadeusz Buksiński, Piotr Przybysz, K. Przybyszewski. Model jednostki liberalnej jawi się jako najważniejszy element składowy liberalizmu oraz jako podstawa do konstruowania teorii społeczeństwa<sup>5</sup>.

W liberalizmie człowiek stanowi najwyższą wartość, ze względu na autonomię i niepowtarzalną tożsamość oraz

[...] zdolność do samodzielnego formułowania idei dobra. [...] Akcentuje się odpowiedzialność człowieka za jego czyny. Natomiast w neoliberalizmie istota człowieczeństwa określana jest przez pryzmat ekonomii i wolnego

<sup>3</sup> Zob. D.A. Michałowska, *Neoliberalizm i jego (nie)etyczne implikacje edukacyjne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013. W książce została przedstawiona krytyczna analiza dyskursu neoliberalnego, a doświadczenia w obszarze zinstytucjonalizowanej edukacji w ciągu ostatnich 6 lat od jej wydania, która wskazuje na aktualność wpływu neoliberalizmu na kształtowaniem się tożsamości młodego człowieka. Z tego też powodu książka ta jest podstawą dla niniejszego tekstu.

<sup>4</sup> J.M. Halstead, *Liberal Values and Liberal Education*, [w:] J.M. Halstead, M.J. Taylor (eds.), *Values in Education and Education in Values*, The Falmer Press, London 1996, s. 21-22.

<sup>5</sup> Zob. P. Przybysz, *Modele teoretyczne we współczesnej filozofii politycznej liberalizmu*, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań 2009, s. 125-136.

rynku, jako podmiotu ekonomicznego, właściciela, „przedsiębiorcy zarządzającego swoim życiem” autonomicznego, lecz okazuje się, że ta autonomia jest „nakazem niezależności od innych”.<sup>6</sup>

Zaletą i cnotą jest zaradność życiowa, polegająca na zdobywaniu, pomnażaniu i zabezpieczaniu dóbr materialnych w groźnym świecie konkurencji. Dbanie tylko o własny interes, o siebie samego jest cnotą w kontekście założenia, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za swoją sytuację, nie za innych, nie za wspólnotę, ponieważ prawo własności i prawa człowieka mówią o jednostce, a nie o grupie. W neoliberalizmie

[...] wyklucza się myślenie i działania w kategoriach „my”, wierząc, że potęga skumulowanych indywidualnych wyborów (niewidzialna ręka) jakoś tam ochroni wspólne dobro. Retoryka konsumentów opiera się na słowie „ja”, jednakże społeczeństwo ma jeden język jako „my”.<sup>7</sup>

Nie jest to indywidualizm liberalny o charakterze emancypacyjnym i dialogicznym, gdzie jednostka nie dąży tylko i wyłącznie do poprawy jakości własnego życia, lecz uwzględni także dobro wspólne. „Podmiot określony przez indywidualizm neoliberalny jest egoistyczny, wynoszący siebie, hiperhedonistyczny, ekspansywny”, ponadto nieustannie rywalizujący i konkurujący<sup>8</sup>. Sposób postrzegania racjonalności jako podstawowej cechy określającej istotę człowieczeństwa jest inny w liberalizmie i w neoliberalizmie. W przejściu od liberalizmu do neoliberalizmu następuje demontaż ideału *homo politicus*: wartość wolności jest rozumiana głównie jako wolność negatywna i jest interpretowana jako brak przymusu, wolny wybór — rzeczy do konsumpcji, sprawiedliwość oparta na kryterium pracy i jej wartości rynkowej oraz praworządność wobec reguł prawnych równych dla wszystkich: prawo do samoposiadania i własności dóbr. Wartości cenione w pracy: dyspozycyjność, posłuszeństwo, lojalność, wytrwałość, gotowość do ciężkiej pracy, efektywność i umiejętność zarządzania „kapitałem ludzkim”, otwartość na zmiany i nowe doświadczenia, zdolności intelektualne. Przeanalizowany przez Małgorzatę Lewartowską-Zychowicz, pedagożkę, proces przekształcania się tożsamości jednostki, kultury i edukacji od modelu emancypacyjnego do funkcjonalnego polega na „demontażu ideału *homo politicus* i delegitymizacji liberalnego dyskursu pedagogicznego” i jednocześnie na wspieraniu niezależności jednostkowej i jej autonomii przy oparciu się na kapitalistycznej polityce, której faktycznym rezultatem jest „funkcjonalna tożsamość wobec

<sup>6</sup> E. Potulicka, *Neoliberalizm i skutki „przedsiębiorczości” w edukacji*, [w:] *Rynek i edukacja: między przedsiębiorczością i wykluczeniem*, WSEZiNS, Łódź 2010, s. 47, 47-67.

<sup>7</sup> B. R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2000, s. 302.

<sup>8</sup> J. Rutkowiak, *Neoliberalna kultura indywidualizmu a dialogowanie społeczno-edukacyjne*, [w:] E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Impuls, Kraków 2010, s. 144.

wolnego rynku” i „ideowo pusta koncepcja edukacji”. Efektem jest „zdrada emancyperyjnych nadziei liberalnych”<sup>9</sup>. Lewartowska-Zychowicz stawia tezę o dominacji racjonalności rynkowej od lat osiemdziesiątych XX w. Píše, że „charakter dzisiejszych społeczeństw i kształtowanych w ich ramach tożsamości jednostkowych jest w znacznej mierze rezultatem polityki kapitału, na bazie zrekonstruowanej liberalnej idei emancyperacji i zaczerpniętej od Nowej Prawicy idei przekształcania człowieka nawet wbrew jego woli”<sup>10</sup>. Neoliberalowie cenią racjonalność rynkową, która wyraża się w przekonaniu „o wyjątkowych możliwościach jednostkowego ludzkiego rozumu”, co z kolei „powoduje przedkładanie względów społecznych nad poszanowanie zasad moralnych”<sup>11</sup>. Brytyjska teoria liberalizmu klasycznego, z okresu powojennego dostarczyła legitymizujących podstaw moralnych dla rozwoju globalnej gospodarki wolnorynkowej: neoliberalna jednostkowa racjonalność rynkowa, teoria darwinizmu społecznego, zradykalizowana zasada nieingerencji, dekonstrukcja *homo politicus*. Efektem oddziaływań dyskursu neoliberalnego jest *homo economicus*, który jest podporządkowany prawom wolnego rynku i funkcjonuje w „homogenicznym środowisku rozwoju” społeczno-kulturowego i politycznego. Dominacja wolnego rynku tłumaczona jest przez neoliberalów spontanicznymi zmianami na skutek samoregulującej się gospodarki globalnej. Ich zdaniem ten proces jest naturalny i korzystny dla dobra gatunku ludzkiego zgodnie z teorią darwinizmu społecznego, gdzie wygrywa najsilniejszy, najlepiej przystosowany osobnik. W rezultacie mamy *homo economicus*, jak to dosadnie określił Vilfredo Pareto (1848–1923): „Z natury człowieka wybrałem pewien element, konkretnie chciwość, pomijając inne aspekty natury ludzkiej”<sup>12</sup>. „Konsumenci są świadomymi spiskowcami, nie jest to kwestia fałszywej świadomości. W postmodernistycznej odmianie świadomości konsumenta powierzchowność jest wszystkim”<sup>13</sup>. Znaczący tytuł książki D.

<sup>9</sup> M. Lewartowska-Zychowicz, *Homo liberalis jako projekt edukacyjny*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 221. Rys historycznych przemian i analiza liberalnej koncepcji jednostki w kontekście jej gospodarczych i politycznych uwarunkowań wskazuje na zmiany społeczne i edukacyjne ostatnich dziesięcioleci, które miały istotny wpływ na rekonstrukcję *homo liberalis*. Autorka dokonuje opisu, wyjaśnienia i interpretacji tego procesu zmian i jego skutków w Polsce po 1989 r., kiedy to rozpoczął się intensywny rozwój neoliberalnego nurtu.

<sup>10</sup> M. Lewartowska-Zychowicz, *op. cit.*, s. 220.

<sup>11</sup> F. A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 75-76. Przykładem są poglądy Friedricha von Hayeka (1899–1992), austriackiego ekonomisty i filozofa polityki, który „pojmuje wartość człowieka w sposób utylitarny i utowarowiony [...], gdyż zależy ona od przekształcania jego zdolności w usługę użyteczną dla innych” (*ibidem*, s. 73).

<sup>12</sup> Zob. W. Dixon, D. Wilson, *A History of Homo Economicus: The Nature of the Moral in Economic Theory*, Routledge, London 2012.

<sup>13</sup> B. Barber, *op. cit.*, s. 297.

Reisman *Samotny tłum* (1996) jest właściwym określeniem współczesnych ludzi i społeczeństw, jakie tworzą. Autor opisuje model człowieka — konsumenta, który dba przede wszystkim o bycie modnym w konsumpcji. Poza kryteriami konsumpcyjnymi, nie istnieją inne określenia na to, co oznacza być człowiekiem. Globalizacja gospodarcza, a zwłaszcza jej odmiana korporacyjna, „skrycie suponuje nową wizję człowieka” — konsumenta, którego rola polega głównie na przyczynianiu się do budowania potęgi firm i „co w zasadzie jest skutkiem ubocznym, korporacyjnych zabiegów”. Jednostka traktowana jest „w kategoriach użyteczności dla danej korporacji” z jednoczesnym nierespektowaniem godności człowieka zawartej w międzynarodowych dokumentach. Człowiek neoliberalny to producent i konsument, człowiek pracy, pochłaniającej często ogrom czasu i sił. Od pracownika korporacji wymaga się często konformizmu, dyspozycyjności i lojalności. W zamian oferuje mu się odpowiednio wysokie zarobki, które pozwalają na konsumpcyjny styl życia jako formy samorealizacji.

Czym charakteryzuje się tożsamość neoliberalna w perspektywie edukacyjnej? Wyraża się ona dążeniem do zdobycia wąsko zawodowych dyplomów, które traktowane są jako towar i jako przepustki do dobrze płatnej pracy z formalnymi kwalifikacjami i umiejętnościami do sprawnego funkcjonowania w rzeczywistości rynkowej. Jednostka, rywalizując z innymi o dobra stosuje nie zawsze moralne, ale za to wydajne techniki walki o własną pozycję, status społeczny i prestiż. Te cechy współczesnego człowieka, nastawienie na materialny zysk i ściśle z nim związany prestiż społeczny, składają się na osobowość neoliberalną. Edukacja pomaga jej zaistnieć przez „eksponowanie przekazu informacyjnego, ćwiczenie kompetentnych sprawności zawodowo-praktycznych, nauczanie utechniczzonego profesjonalizmu, trenowanie tzw. myślenia rachującego (M. Heidegger) oraz akceptowanie nastawienia bliskiego relatywizmowi moralnemu, który ułatwia usprawiedliwianie wszelkich czynów, decyzji i zachowań”<sup>14</sup> Tę grupę Joanna Rutkowiak nazywa „pozytywną”, akceptującą nastawioną do narzuconego porządku społecznego. Inna grupa określona jako „cyniczna”, to nie outsiderzy i oryginały, ale typ ludzi masy. Nowoczesny cynizm opisuje i definiuje Peter Sloterdijk, jako „oświeconą fałszywą świadomość”, to „stan chorej z oświecenia świadomości, która nauczona historycznym doświadczeniem, wyrzeka się taniego optymizmu. [...] we współczesnym cynizmie obecna jest oświecona negatywność, która znajduje niewiele nadziei dla samej siebie, co najwyżej trochę ironii i współczucia”. Cynizm „funkcjonuje jako mentalność prywatna, która

<sup>14</sup> J. Rutkowiak, *Neoliberalny kontekst rozwoju szkolnictwa wyższego we współczesnej Polsce*, [w:] E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Impuls, Kraków 2010, s. 305-306.

stała się kondycją świata”, a zarazem wyraża „wyobcowanie” jednostki<sup>15</sup>. Dążenie na szczyty materialnego i zarazem społecznego sukcesu rozpatrywane jest w kategoriach neodarwinizmu społecznego, jako dowodu, że zwyciężają najlepsi, najlepiej przystosowani do świata współczesnego<sup>16</sup>. Rynek jest instrumentem naturalnej selekcji<sup>17</sup>. W języku neoliberalnego darwinizmu społecznego, gorzej przystosowane jednostki są niezaradne, o czym świadczy życie w ubóstwie kulturowym i biedzie, brak wykształcenia i wiejskie pochodzenie, które ograniczają możliwości awansu edukacyjnego, społecznego i zawodowego. Są to oznaki „niepełnowartościowości naznaczonych nimi jednostek i mogą stanowić podstawę do ograniczania ich praw”<sup>18</sup>.

Lingwistyka i neurobiologia uwydatniły znaczącą rolę języka jako medium, za pomocą którego dokonuje się konstruowanie tożsamości. Człowiek w dyskursie neoliberalnym opisywany jest językiem zaczerpniętym z ekonomii i rynku. Tak zwana „nowomowa” neoliberalistów odzwierciedla ich sposób postrzegania istoty człowieczeństwa, który jest głęboko zanurzony w ekonomiczne i rynkowe struktury językowe. Jednocześnie ta „nowomowa”, jak na ekonomiczną efektywność przystało, zawiera w sobie „etykietki” słowne, czytelne dla większości ludzi na świecie (m.in. lansowane w nowomowie liberalnej hasła: wolności, równości itp.), dzięki którym neoliberaliści osiągnęli zamierzone efekty mające swój ściśle materialny wymiar — bogactwo — niestety dostępne dla nielicznych. Jeśli przyjąć, że myśl wyrażona w słowie konstruuje rzeczywistość, to „rodzący się” w ten sposób neoliberalny człowiek jest „maszyną” do produkowania, a następnie pochłaniania dóbr materialnych, do zarządzania swoim ciałem, umysłem i potrzebami zgodnie z najnowszymi trendami mody w społeczeństwie „zarządzanym wiedzą”, lecz przez innych. Są to ci, którzy będąc najbardziej przedsiębiorczy i sprytni w walce z rywalami osiągnęli sukces, czyli stan wiecznie nienasyconego pożądanego bogactwa i nieustannej tęsknoty za komfortem i przyjemnością — a w rezultacie za autentyczną i niedoścignioną dla nich satysfakcją z życia.

Jakie są wskazania na etyczne zagrożenia neoliberalizmu? Jednym z nich jest sposób rozumienia indywidualizmu oraz wynikające z tego zachowania i postawy wobec siebie samego i innych. Joanna Rutkowiak pisze o dwóch

<sup>15</sup> P. Sloterdijk, *Krytyka cynicznego rozumu*, przeł. P. Dehnel, Wrocław, Wyd. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008, s. 22-24.

<sup>16</sup> S. Kozyr-Kowalski, *Uniwersytet a rynek*, Poznań, Wyd. Nauk. UAM, Poznań: 2005, s. 83-87.

<sup>17</sup> D. Harvey, *Neoliberalizm: historia katastrofy*, przeł. J. P. Listwan, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Warszawa: 2008 s. 52 i 113.

<sup>18</sup> M. Bobako, *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasowanie. Przypadek polski po 1989 roku*, [w:] P. Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 177.

rodzajach indywidualizmu charakteryzującego człowieka XXI wieku: liberalnego i neoliberalnego, które są przeciwstawnymi tendencjami. Ich wzajemne ścieranie się jest „znaczące dla dzisiejszej pozycji dialogu i określające jakość obecnych warunków społeczno-edukacyjnego dialogowania”<sup>19</sup>. Indywidualizm liberalny przejawia się w podejmowaniu działań emancypacyjnych,

[...] których treści zmieniają się zależnie od realnych ludzkich potrzeb, ale sposoby działania ciągle oscylują wokół klimatów i form bliskich dialogowaniu. To ciśnienie ku dialogowi wynika z jednostkowo-wspólnotowego charakteru zamierzeń i wysiłków ludzi, działających na rzecz własną, lecz mających na uwadze jakiś obszar dobra wspólnego, co powoduje otwieranie się na innego.<sup>20</sup>

Wartością cenioną jest tu dobro jednostki, ale rozpatrywane w kontekście wspólnoty. Aktywne zaangażowanie w podnoszenie jakości życia wszystkich ludzi danej społeczności, do której się przynależy, jest jednocześnie dbaniem o siebie samego. Jednocześnie człowiek, który inwestuje w swój indywidualny rozwój, zauważa korzyści, jakie mogą być udziałem nie tylko jego samego, ale też innych osób w procesie poszukiwania wspólnych rozwiązań, porozumienia i współpracowania w osiąganiu sukcesu jednostkowego i grupowego. Akcentuje się tu jednostkę, jak i wspólnotę indywidualności. Indywidualizm neoliberalny znacznie różni się od liberalnego i „inna jest jego relacja wobec idei dialogu”. Pojawia się tu forma „antydialogu, ekspansywnie pozorującego dialog”, nieodróżniana od autentycznego dialogu, „staje się jedną z uwodzicielskich technik wielokulturowej neoliberalnej inwazji na ludzką świadomość”. Jednostka nie jest otwarta na współpracę i dialog, ponieważ postrzega drugiego człowieka jako zagrożenie dla siebie, jako rywala, konkurenta i wroga. Człowiek jest „egoistyczny, wynoszący siebie, hiperhedonistyczny, ekspansywny”<sup>21</sup>. *Homo oeconomicus* jest zaprzeczeniem człowieka w demokratycznym społeczeństwie. W pierwszym przypadku system kapitalistyczny wymaga od jednostki dążenia do maksymalnej korzyści własnej i traktowania różnych dóbr jako towaru do kupienia, a także zysku ze świadczenia własnych usług. *Homo oeconomicus* jest egoistyczny i aspołeczny, obojętny na innych, cyniczny, manipulujący i wyzyskujący ludzi dla własnych celów. Możemy tu mówić o zaniku więzi międzyludzkiej i zasad moralnych. Kult pieniądza i uzależnienie od konsumpcji i pomnażania dóbr owocuje przedmiotowym, materialistycznym stosunkiem do siebie samego i innych ludzi.

---

<sup>19</sup> J. Rutkowiak, *op. cit.*, s. 145.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 144.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że krytyczna analiza dyskursu pozwoliła ukazać zagrożenia i niebezpieczeństwa wynikające z promowania neoliberalnych wartości. Edukacyjne implikacje neoliberalizmu wskazują na jego (nie)etyczność wyrażającą się w silnych tendencjach i doświadczeniach utrwalania, wzmacniania i legitymizacji wartości indywidualistycznych i materialistycznych, prowadzących do osłabienia kapitału społecznego, legitymizacji dystansu między ludźmi, osamotnienia jednostki oraz marginalizacji lub wykluczenia mas ludzkich z demokratycznej kontroli i możliwości podejmowania wyborów. W dyskursie neoliberalnym, odwołującym się do uniwersalnych wartości, dokonuje się konceptualizacji wartości tak, aby służyły one pomnażaniu kapitału i rozwojowi gospodarki wolnorynkowej. Jednocześnie deklarowane są wartości demokratyczne takie jak wolność i sprawiedliwość, lecz ich interpretacja i przełożenie na neoliberalne działania wskazuje na antydemokratyczne efekty. Z tego też powodu niebezpieczeństwo dyskursu neoliberalnego wynika z pozornego odwoływania się do demokratycznych wartości cenionych przez poszczególne jednostki i społeczności. Proces naturalizacji i neutralizacji dyskursu tylko to wzmacnia. W obszarze edukacji te (nie)etyczne praktyki neoliberalne faktycznie promujące wartości wolnorynkowe, m.in. sukces osobisty, przedsiębiorczość i racjonalność ekonomiczną, budują społeczeństwo złożone z osamotnionych, konkurujących ze sobą indywidualuów, społeczeństwo rozwarstwione i podzielone według prestiżu społecznego i zamożności. Zdecydowanie destrukcyjne dla demokracji jest coraz częściej występujące zjawisko nierównego dostępu do dobrej jakościowo edukacji. Hasło: „społeczeństwo zarządzanego wiedzą” to pozór. Zdobywanie wykształcenia na wysokim poziomie wiedzy i umiejętności, stymulujące rozwój samoświadomości i świadomości innych, mądrości, kreatywności i refleksyjności, wydaje się coraz bardziej niedostępne dla większości. Grozi to fundamentalizmem. Wnioski z analizy procesu dekonstrukcji postaci *homo politicus* oraz rekonstrukcji klasycznego modelu *homo oeconomicus* dobitnie wskazują na pozytywną intencję poszerzania granic ludzkiej autonomii. Natomiast skutki doświadczane przez wielu ludzi wskazują na hegemoniczne uprawomocnienie oraz zakorzenienie praw i zasad ekonomii wolnego rynku w procesie tworzenia się struktur społecznych, kultury, a przede wszystkim w mechanizmie konstruowania tożsamości.

Globalność, rozumiana jako równowaga w rozwoju indywidualnym i wspólnotowym, dążenie do solidarności i wzmacniania więzi międzyludzkiej, jest w zbyt małym stopniu rozwinięta i obecna. Dotkliwy jest brak instytucji o międzynarodowym charakterze, które wspierałyby ją, podobnie jak ponadnarodowe koncerty i instytucje finansowe wspierają rozwój globalizacji gospodarczej i tym samym skutecznie powstrzymują rozwój globalności.

Konsekwencją tej sytuacji jest stworzenie modelu człowieka, który nie ma wyboru kim chce być i w jakiej społeczności żyć.

Jest to kreacja człowieka zewnątrzsterownego, który nie ma już politycznych przekonań, nie ma podstaw, by się moralnie oburzać, a świat jest dla niego niedostatecznie trwały, by wyznaczać sobie dalekosiężne cele. [...] Podważany jest dotychczasowy system wartości występujący we wszystkich kulturach, a w jego miejsce wprowadzany jest system wartości promujący bycie konsumentem bezrefleksyjnym.<sup>22</sup>

Współczesny kryzys moralny wynika m.in. z podważania podstawowych norm i wartości lub też braku odpowiedzialności za rozstrzygnięcie dylematów moralnych, gdyż kto inny (instytucja, system, prawo) dokonuje tego za jednostkę, która żyje poza dobrem i złem<sup>23</sup>. Kultura zachodnia ze swoim kultem indywidualizmu, oraz „brakiem wyraźnego centrum aksjologicznego, sprzyjaniem indywidualnej kreacji oraz tolerancją posuniętą aż do granic obojętności”, sprzyja „coraz większej relatywizacji praw człowieka”, aż do ustanowienia jej fikcyjnego istnienia, ponieważ koncepcja praw człowieka ogranicza władzę i wyznacza granice możliwej jej interwencji<sup>24</sup>.

Zdaniem Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna

[...] kryzys tożsamości społecznej spowodowany jest złożonością i niespójnością struktur społecznych, coraz częściej ścierających się ze sobą, oraz pluralizmem ideologicznym i kulturalnym. Czynniki te wzmagają proces segmentalizacji życia jednostki.<sup>25</sup>

Oslabienie lub wręcz zaniechanie działań na rzecz wspólnotowości lokalnej i globalnej jest jednocześnie wzmacnianiem ekspansji procesów globalizacyjnych. Sytuacja ta wynika również z braku edukacji i „wystarczającej promocji wyraźnych naczelných wartości wskazujących na potrzebę rozwijania globalności (poczucia współzależności w Weltgesellschaft)”, a to „sprawia, iż żadna inna forma globalizacji ekonomicznej nie ma szans konkurowania z globalizacją korporacyjną”<sup>26</sup>. Seymour M. Lipset omawia istotne cechy kultur Wschodu i Zachodu na przykładzie Stanów Zjednoczonych i Japonii. Powołując się na międzynarodowe badania stwierdza, że

[...] społeczeństwo nie jest kolektywistyczne lub indywidualistyczne. [...] Wszystkie systemy cechuje stratyfikacja, konflikt i konsensus. [...] Japonia

<sup>22</sup> K. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 209.

<sup>23</sup> T. Buksiński, *Moderność*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 2001, s. 256.

<sup>24</sup> K. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 208-209.

<sup>25</sup> P. L. Berger, Th. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983, cyt. za: Przybyszewski, *op. cit.*, s. 209.

<sup>26</sup> K. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 209.

jawi się jako kultura najbardziej kolektywistyczna spośród rozwiniętych społeczeństw; Stany Zjednoczone są kulturą najbardziej indywidualistyczną.<sup>27</sup>

To zróżnicowanie społeczeństw pod względem systemu wartości obecnym nie przeszkadza jednak w tym, aby ich gospodarki były równie wydajne, ale jest istotnym czynnikiem wpływającym na jakość życia i pełną satysfakcję. Amerykańskie *credo* jest czymś w rodzaju broni obosiecznej. Wspiera ono osobistą odpowiedzialność, niezależną inicjatywę, a nawet wolontaryzm, ale także zachęca do samowystarczalności, atomizacji i niezważania na wspólne dobro. Nacisk na rozwój indywidualizmu zagraża szczególnie tradycyjnym formom moralności wspólnotowej”, a sprzyja „jadowitemu strumieniowi zachłannych zachowań”, przywiązanie do indywidualizmu i konkurencyjności „sprzyja rozdarciu społecznemu i politycznemu narodu, a co za tym idzie odejściu od tradycyjnych norm”. Jednocześnie wzrasta współczynnik przestępczości, ilość zażywanych narkotyków, rozpad więzi rodzinnych”, a problemy społeczne są „przypisywane brakowi stabilnych standardów etycznych”, następuje spadek zaangażowania obywatelskiego oraz wzrost cynizmu<sup>28</sup>. Tymczasem na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci obserwujemy negatywne skutki kapitalizmu w tym zakresie. Kryzysy finansowe, działalność ponadnarodowych korporacji i instytucji finansowych mają negatywny wpływ na jakość życia współczesnego człowieka. Społeczno-ekonomiczna polaryzacja naszej cywilizacji przejawia się bogactwem nielicznej wybranej grupy społecznej i biedą szerokich mas ludzkich, zarówno w aspekcie materialnym, jak i niematerialnym (kulturowym). Justyna Dobrołowicz zwraca uwagę na ważny aspekt wpływu neoliberalizmu w obszarze szkolnictwa wyższego: ekonomizacja wszystkich sfer życia, również edukacji, rozbudzanie nastrojów rywalizacji i konkurencji, a w kontaktach międzyludzkich nie ma miejsca na zaufanie, współczucie, solidarność, a „uniwersytety podporządkowane neoliberalnej ideologii” stwarzają warunki dla kształtowania tożsamości starych i młodych, akademików i studentów, w „roli automatów, w trybach wielkiej maszyny, „tracących swą indywidualność i niepowtarzalność”, którym „wpaja się posłuszeństwo, uległość, bierność”, a „spontanizacja i kreatywność nie tylko nie są nagradzane, lecz zgoła piętnowane, gdyż zajmowanie się osobami niezależnymi i twórczymi okazuje się nieekonomiczne, a zarazem kłopotliwe”<sup>29</sup>. Ubóstwo, jakie pojawia się w wyniku oddziaływań neoliberal-

<sup>27</sup> S.M. Lipset, *Wyjątkowość amerykańska — broń obosieczna*, przeł. B. Piasecki, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 311.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 382-384.

<sup>29</sup> J. Dobrołowicz, *Naukowiec na neoliberalnym rynku pracy*, [w:] *Naukowcy. Osobowość, rola, profesjonalizm*, (red.) A. Żywcok, M. Kitlińska-Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 187, 197.

lizmu ma swój wymiar tożsamościowy. Francis Fukuyama wskazuje na problemy współczesnego świata: wzrost nierówności — nie tylko materialnych, ale również na problem dzielenia się na grupy tożsamościowe, które zwalczają się<sup>30</sup>. Na przykład w obszarze edukacji wyższej są to na ludzie nauki, usilnie dążący do wartości, jaką jest prawda w rozumieniu Humboldtowskim i ludzie nauki jako menedżerowie i kreatorzy przedsiębiorczych projektów badawczych, pnący się po drabinie sukcesu mierzanego punktacją publikacji w międzynarodowych czasopiśmiech dostępnych wybranym<sup>31</sup>. Zmieniający się globalnie świat akademicki, ale też świat kultury pozaakademickiej w wyniku procesów wolnorynkowych i imigracji powoduje, że tożsamość dla współczesnego człowieka okazuje się często ważniejszym problemem — jej zagrożenie i utrata tożsamości niż utrata majątku. Ponadto problem wolności jednostki czy problem dążenia do poznania i prawdy oraz problem budowania wspólnotowości to kwestie nawzajem od siebie zależne w kontekście budowania tożsamości kulturowej i tożsamości obywatela społeczeństwa demokratycznego. Świadomość wpływu ideologicznego, m.in. neoliberalizmu, to jeden z ważniejszych sposobów poszukiwania rozwiązań w budowaniu społeczeństwa demokratycznego, a w tym tworzenia warunków dla rozwoju tożsamości demokratycznego obywatela. Warunki te to m.in. konstytucjonalizm, rządy prawa, sprawiedliwość społeczna i solidarność społeczna, poczucie, że wszyscy jesteśmy obywatelami, których łączą wspólne potrzeby i cele. Znaleźcie wspólnego mianownika w sferze dążeń i wartości — to zadanie powinno i musi być jednym z ważniejszych celów polityki oświatowej — prowadzonej nie tylko na uniwersytetach oraz praktyki, zwłaszcza w zakresie edukacji humanistycznej, ze szczególnym uwzględnieniem filozofii, etyki jako przedmiotów nauczania i wychowania na wszystkich etapach edukacji, prowadzonych w sposób dyskursywny, refleksyjny i badawczy, dostarczający wiedzy aksjologicznej, jak i kompetencji społecznych, umiejętności dialogu, negocjacji i mediacji. To w procesie świadomego rozwoju, w warunkach dostępu do edukacji humanistycznej, możliwość określenia własnej tożsamości jest dla jednostki podstawą do autonomii i samostanowienia. Porównanie własnej tożsamości do tożsamości kogoś innego akcentuje różnice zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym. Zrozumienie owych różnic jest jednym z kroków ku dialogowi, który ma na celu podejmowanie od nowa reinterpretacji pojęcia dobra indywidualnego, dobra wspólnego i istoty człowieczeństwa w zglobalizowanym świecie.

<sup>30</sup> F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. J. Pyka, Rebis, Warszawa 2019.

<sup>31</sup> Zob. D. A. Michałowska, *Prestiż współczesnego naukowca w globalnej perspektywie świata akademickiego*, [w:] *Naukowcy. Osobowość, rola, profesjonalizm*, (red.) A. Żywczok, M. Kitlińska-Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 199-211.

Jaka jest nowa, postneoliberalna wizja tożsamości, ważna dla budowania społeczeństwa demokratycznego? Składa się na nią: podmiotowe „Ty” i zaangażowane „My”. Przy czym fundamentalne jest tu znaczenie polityki oświatowej, takiej, która akcentuje zasadność i ogromną potrzebę edukacji humanistycznej, w tym edukacji etycznej skoncentrowanej na uwrażliwianiu na wartości społeczeństwa demokratycznego, szczególnie na wolność, prawdę, godność człowieka, jak również zaufanie do innych ludzi — wiarę w ich uczciwość i rzetelność oraz kierowanie się konstruktywnymi celami i dobrymi intencjami dla każdej ze stron interakcji społecznej. Zaufanie to także kompetencja społeczna, bez której trudno jest uzyskać wzrost kapitału społecznego, rozumianego jako dobro prywatne bądź dobro wspólne. Strategią korzystną z punktu widzenia jednostki, jak i wspólnot ludzkich jest więc prowadzenie takiej polityki oświatowej, w której edukacja humanistyczna będzie sprzyjać osiągnięciu celów nastawionych na dobro, zarówno prywatne, jak i wspólne. Szkoła może i powinna być miejscem zdobywania tego typu doświadczeń, czyli kształtowania kultury zaufania<sup>32</sup> przede wszystkim poprzez edukację etyczną, która polega na analizie i refleksji nad systemem wspólnie podzielanych i przejawianych wartości, a zwłaszcza tych przyczyniających się do budowania wspólnot o zasięgu lokalnym, jak i globalnym. Wydaje się, że jest to niezbędny warunek kształtowania nowej postneoliberalnej tożsamości oraz budowania społeczeństwa demokratycznego. Jak dotychczas nie wypracowano innego konstruktywnego narzędzia zmiany w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym niż wymiana informacji, dialog i aktywne słuchanie, wytyczanie płaszczyzny porozumienia, wraz z poszanowaniem godności drugiego człowieka. To zadania możliwe do osiągnięcia w procesie edukacji humanistycznej, w tym zwłaszcza edukacji etycznej, której celem jest uświadamianie istoty człowieczeństwa w obecnych czasach oraz nieustanny proces jednostkowego i zbiorowego redefiniowania tożsamości współczesnego człowieka, jego autonomii, podmiotowości oraz miejsca i roli w życiu publicznym w kontekście lokalnym i globalnym. Proces kształcenia etycznego, który koncentruje się na poszukiwaniu tego, co łączy ludzi, jest szansą na autentyczne kreowanie społeczeństwa demokratycznego opartego na kulturze zaufania. To demokratyczny model edukacji etycznej charakteryzujący się konstruktywnym krytycyzmem, zgodnie z główną myślą pedagogiki krytycznej (H. Giroux). Poszukiwanie idealnego życia dla jednostki i społeczeństwa wymaga nieustannych kompromisów i uważnego przyglądania się ich efektom. Pluraliści wychowania (Berlin, Raz, Gray) słusznie domagają się neutralności światopoglądowej ze strony państwa. Edukacja etyczna w szkole ma ogromne

---

<sup>32</sup>O kulturze zaufania pisał m.in. Piotr Sztompka. Zob. P. Sztompka, *Zaufanie: fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007.

znaczenie dla budowania społeczeństwa demokratycznego, ponieważ wiedza na temat różnych kultur i różnic w systemach wartości, ich odmiennej konceptualizacji i interpretacji, ich wielobarwnej fantazmatacji ma nieocenioną wartość we wzmacnianiu kapitału społecznego i uczeniu się kompetencji nawiązywania więzi międzyludzkich dla dobra jednostki i wspólnoty. Kultura europejska, wartości i ideały przyjęte przez poprzednie pokolenia są cennym zasobem, dzięki któremu możliwy jest nie tylko opór wobec neoliberalnych zagrożeń, ale przede wszystkim aktywny udział młodych ludzi w budowaniu społeczeństwa demokratycznego.

*Danuta Anna Michałowska*

### **Changes in the Identity of Contemporary Man in the Context of Neoliberalism**

*Abstract*

The aim of the paper is to present the ethical aspects of neoliberalism that influence the changes of identity of contemporary man. The neoliberal discourse creates a specific vision of the essence of humanity which is *homo neoliberalis*, defined by *homo oeconomicus* and *homo consumens*. The legitimisation of the neoliberal vision of human being does not promise a positive outcome for the democratic society. Neoliberalism considered in terms of ideology, is present in contemporary social thought and noticeable in everyday institutionalized education reality, shaping the identity of young people. Criticism of neoliberal implications for young people's education and identity formation is a turning point in the search for a new vision of contemporary human identity; important in building a democratic society.

*Keywords:* neoliberalism, liberalism, identity, humane education, democratic education, virtues of democratic society, post-neoliberal identity.